



KONRAD ŚWIDER

Instytut Studiów Politycznych PAN

ORCID: 0000-0003-3861-7607

konrswider@gmail.com

Grzegorz Kołodko, „Wojna i pokój”

Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022, 272 ss.

Trzecia dekada XXI stulecia implikuje więcej niewiadomych co do dalszej przyszłości świata niż dwie poprzednie, a ludzkość zbliża się dopiero do jej połowy. W wielu wymiarach – szczególnie politycznym, ekonomicznym i społecznym – świat staje się coraz bardziej dynamiczną i złożoną strukturą, w której jeden pozornie drugoplanowy czynnik może wywołać lawinę zjawisk, procesów, stanów i wydarzeń, które będą ją radykalnie rekonstruować lub przewartościowywać. Widmo wojen regionalnych i globalnych, kryzysów gospodarczych i klimatycznych, pandemii, terroryzmu, perturbacji demograficznych czy napięć i niepokojów społecznych nie pozwala spoglądać w przyszłość z optymizmem. Perspektywa ta powinna jednak zmuszać do refleksji, poszukiwania rozwiązań i podejmowania racjonalnych działań w obliczu tych wyzwań. Jeśli ludzkość jako gatunek i formacja społeczna chce przetrwać i ocalić planetę jako swoje środowisko życia, musi wdrażać powszechne i kompleksowe rozwiązania. Ich racjonalność nie sprowadza się do jednostkowych czy partykularnych kategorii zysku i opłacalności oraz ich maksymalizacji w realiach gry o sumie zerowej, gdzie jednostka lub państwo osiąga dobrobyt lub dobrostan kosztem innych jednostek lub państw, ale nakazuje widzieć długookresowe korzyści w zrównoważonych procesach globalnych. Powinny one implikować logikę *win-win*, co pozwoli rodzajowi ludzkiemu na dalsze trwanie w przyjaznych bądź przynajmniej znośnych warunkach środowiskowych. Takie działania potwierdzałyby zdolność ludzkości do neutralizowania większości potencjalnych kataklizmów.

Troska o taki kierunek rozwoju świata przebija z kart książki Grzegorza Kołodki pt. *Wojna i pokój*. Autor był znanym lewicowym politykiem, a w latach 1994–2003 czterokrotnie pełnił funkcję wicepremiera i ministra finansów. Jest cenionym w Polsce (głównie w szeregach lewicy) i za granicą ekspertem ekonomicznym, konsultantem organizacji międzynarodowych, autorem wielu książek i artykułów z dziedziny ekonomii i polityki gospodarczej. Zasłynął jako twórca programów rozwoju społeczno-gospodarczego, w tym realizowanej w latach 1994–1997 „Strategii dla Polski”. W 2013 r. nakładem wydawnictwa Prószyński i S-ka ukazała się licząca łącznie ponad tysiąc dwieście stron trylogia autorstwa Grzegorza Kołodki, w skład której weszły tomy: *Wędrujący świat*, *Świat na wyciągnięcie myśli* i *Dokąd zmierza świat*. Pod koniec marca 2022 r. wydało ono kolejną książkę tego autora pt. *Świat w matni. Czwarta część trylogii*. Do druku trafiła ona przed napaścią Rosji na Ukrainę, po czym

wstrzymano go, by autor mógł się odnieść do tego wydarzenia. Uczynił to ledwie w kilku zdaniach, gdyż postanowił dopisać szybko kolejną część *Świata w matni*, czyli... piątą część trylogii. Skala zagadnień i problemów, które zdecydował się opisać, sprawiła jednak, że powstała nowa, *de facto* autonomiczna książka, jedynie fragmentami będąca suplementem do poprzednich części. Zasadniczą inspirację do jej napisania stanowiła agresja Rosji na Ukrainę rozpoczęta 24 lutego 2022 r. i trwająca do dziś. Oddana do druku we wrześniu 2022 r. i opublikowana przez Wydawnictwo Naukowe PWN *Wojna i pokój* bynajmniej nie traktuje tylko i wyłącznie o wojnie na terenie Ukrainy. Konflikt ten jest tłem do ukazania całego spektrum globalnych problemów, które mogą stać się katalizatorem lub zarzewiem nowych wojen, kryzysów politycznych, gospodarczych i klimatycznych, pandemii i niepokojów społecznych czy nowych fal terroryzmu.

Książka zawiera dwadzieścia nie tyle rozdziałów, ile bloków tematyczno-problemowych, które składają się na quasi-holistyczną interpretację sytuacji na świecie. Autor podejmuje następujące zagadnienia: wojna na Ukrainie i jej istota (w tym źródła), włącznie z zaangażowaniem się Zachodu po stronie Kijowa (wielką wszechstronną pomocą dla napadniętego przez Rosję państwa i antyrosyjskimi sankcjami); konflikt wokół Tajwanu i związane z nim zagrożenia; polityczne i gospodarcze aspekty systemu międzynarodowego w kontekście dotyczących go kryzysów (politycznych, ekonomicznych, klimatycznych, demograficznych) oraz jego przyszłego kształtu; polska polityka wewnętrzna i zagraniczna w okresie rządów Zjednoczonej Prawicy pod szyldem partii Prawo i Sprawiedliwość. Strona techniczna i warsztatowa monografii nie budzi istotnych zastrzeżeń – książka jest dobrze zredagowana, opatrzona przypisami oraz indeksem osób i rzeczowym.

Osią autorskiej refleksji jest siedem epokowych wyzwań, przy czym Grzegorz Kołodko rozpatruje je zarówno jako zagrożenia, jak i szanse: 1. przemiany demograficzne, szczególnie starzenie się społeczeństw w krajach rozwiniętych i geograficzne zróżnicowanie współczynników dzietności; 2. zmiany środowiskowe – wyczerpywanie się nieodnawialnych zasobów i ocieplenie klimatu; 3. rewolucja naukowo-technologiczna – cyfryzacja gospodarki i kultury oraz automatyzacja; 4. nieinkluzywna globalizacja – powiększanie się obszarów deprivacji i nierówności; 5. ogólny kryzys neoliberalnego kapitalizmu – strukturalna nierównowaga gospodarcza; 6. kryzys demokracji liberalnej i równoległa do niego polaryzacja społeczeństw;

7. druga zimna wojna, zwłaszcza konflikt Zachodu z Rosją oraz relacje Stanów Zjednoczonych z Chinami. Zagrożeniowy wymiar powyższych wyzwań w kontekście zwiększenia globalnej niepewności wydatnie wzmacniany jest przez rosyjską agresję na Ukrainie oraz jej złożone konsekwencje geopolityczne i gospodarcze. Tytuł książki nasuwa skojarzenia z dziełem klasyka literatury rosyjskiej Lwa Tołstoja (raczej przypadkowe, choć nie można wykluczyć, że kontekstowo zamierzone), ukazując ogólny stan sytuacji na świecie, którą zdaniem autora można określić jako wojnę-pokój lub wojnę i pokój. Na przeważającym obszarze kuli ziemskiej dominuje stan pokoju, jednak wojna wywołana napaścią Rosji na Ukrainę i zaangażowanie się w nią po obu stronach większości mocarstw, choć w różnym zakresie, stwarza ryzyko eskalacji do wojny powszechnej.

Grzegorz Kołodko zdecydowanie potępia rosyjską wojnę na Ukrainie, stwierdzając, że nic nie usprawiedliwia tej napaści, szczególnie w wymiarze aksjologicznym. Agresja Kremla stoi według niego w sprzeczności z racjonalnym zachowaniem, ponieważ było oczywiste, że po inwazji Kijów otrzyma szeroką i wszechstronną pomoc z Zachodu, zwłaszcza od USA, a Moskwa znajdzie się w izolacji i doświadczy głębokich międzynarodowych sankcji oraz wielkich problemów gospodarczych. Zachodnia presja ekonomiczna i sankcyjna wobec Rosji jest w przekonaniu autora jak najbardziej słuszna, a powinna dotyczyć przede wszystkim obszaru zbrojeń i zdolności odtwarzania potencjału wojennego przez Kreml, w tym dostępu do importowanych technologii wojskowych. Kołodko wskazuje jednak, że we wciąż jeszcze odczuwającym dotkliwe skutki pandemii koronawirusa światowym systemie gospodarczym sankcje ekonomiczne wywołują szereg negatywnych zjawisk. Rosnące ceny żywności i surowców energetycznych, czyli artykułów pierwszej potrzeby, rujną głównie kraje ubogie. Kołodko nie podziela percepcji wojny rosyjsko-ukraińskiej, która dominuje w zachodnich kręgach politycznych. Podkreśla względną peryferyjność i ograniczony zasięg geograficzny tego konfliktu, zwłaszcza z punktu widzenia państw globalnego Południa. Jako analogię przywołuje wojnę w Wietnamie, która miałaby charakter wybitnie peryferyjny, gdyby nie toczyło jej supermocarstwo. Taką też prowadzi jego zdaniem obecnie inne mocarstwo – Rosja, ale dzieje się to w pobliżu granic bogatego Zachodu, i podobnie jak dawniej USA przegrały w Wietnamie, tak i dziś Rosja nie wygra na Ukrainie.

Grzegorz Kołodko potępia jednak przedłużanie konfliktu przez zachodnich jastrzębi, którzy liczą na spektakularną klęskę Rosji i gotowi są

do tego doprowadzić nawet za cenę cierpień milionów Ukraińców, co jednak mimo względnego osłabienia pozycji Moskwy na arenie międzynarodowej raczej nie nastąpi. Jakkolwiek wojnę tę rozpoczął Kreml, to część odpowiedzialności spoczywa w opinii autora na elitach Zachodu, które forsowały członkostwo Ukrainy w Sojuszu Północnoatlantyckim i jego systematyczną ekspansję na wschód. W tym kontekście Kołodko zgadza się z poglądami Henry'ego Kissingera i Johna Mearsheimera – amerykańskich politologów, którzy wielokrotnie przestrzegali przed pozimnowojennym lub neozimnowojennym geopolitycznym marszem Zachodu na wschód oraz reakcją Rosji. Ekonomista twierdzi, że każde mocarstwo będzie przeciwdziałać ekspansji innego mocarstwa lub mocarstw na obszarze, który uznaje za strefę swoich żywotnych interesów. Tak właśnie reagowałyby na przykład Stany Zjednoczone, gdyby Kanada lub Meksyk miały przystąpić do konkurencyjnych bloków militarno-geopolitycznych. Podobnie, na miarę swoich możliwości, starają się reagować Chiny w obliczu amerykańskiej obecności i dominacji polityczno-wojskowej u swoich wybrzeży. Tego rodzaju zachowania są zatem standardem w polityce międzynarodowej i do pewnego stopnia czynnikiem oraz zjawiskiem obiektywnym.

Zdaniem Kołodki argumentów do interwencji na Ukrainie, przejawianych przez rosyjską propagandę, dostarczyły Kremlowi także prozachodnie władze w Kijowie, które często posługiwały się retoryką wymierzoną w status języka rosyjskiego i mniejszości rosyjskiej we wschodniej i południowej części kraju jeszcze przed aneksją Krymu w lutym 2014 r. Autor odrzuca jednak tezę Mearsheimera o nieuchronności konfrontacji nuklearnej między Zachodem a Rosją (i ewentualnie Chinami, które mają swoje plany wobec Tajwanu) w sytuacji dalszego eskalowania napięć, odwołując się do zdroworozsądkowych kryteriów racjonalnego wyboru ekonomicznego. Dostrzega silny i rosnący wpływ, jaki na rosyjsko-ukraiński proces wojenny wywierają globalny kompleks wojenno-przemysłowy i militarne lobby, które starają się jak najefektywniej wykorzystać swoje pięć minut w grze o pieniądze publiczne. Obserwując stosunkowo niewielkie postępy wojskowe Rosji na froncie ukraińskim, Kołodko wątpi, by mogła ona stworzyć realne zagrożenie konwencjonalne dla NATO. Reakcje Zachodu i Moskwy na obecne wydarzenia są w jego przekonaniu niewspółmierne, przesadne wobec rzeczywistego zagrożenia, jakie obie skonfliktowane strony wzajemnie dla siebie stanowią. Być może najpoważniejsza groźba wyescalowania globalnej rywalizacji do katastrofalnej dla świata militarnej próby sił wynika z ame-

rykańsko-chińskich napięć i sporów wokół Tajwanu, a zwłaszcza z potencjalnego scenariusza proklamowania przez Tajpej niepodległości i poparcia tego aktu przez Waszyngton. ChRL i USA gotowe są sięgać po radykalne rozwiązania dla zabezpieczenia swoich interesów, ale Kołodko ma nadzieję, że dwa supermocarstwa, które tradycyjnie przejawiają silny instynkt handlowy (etos kupiecki), będą się w stanie porozumieć w oparciu o pryncypia logiki ekonomicznej, eliminując fatalną, destrukcyjną perspektywę gorącej wojny i jej konsekwencji.

Środki, które mogłyby zostać przeznaczone na niwelowanie zagrożeń egzystencjalnych (grożących biologicznemu przetrwaniu gatunku ludzkiego), marnotrawi się w przekonaniu autora w wojennych pożogach. Jeden konflikt jako standardowa zasada rozstrzygania sporów międzynarodowych może stać się zarzewiem lub katalizatorem innych konfliktów i wojen, uruchamiając efekt domina lub kuli śnieżowej. A uśpionych, zamrożonych czy tłących się konfliktów na poszczególnych kontynentach z całą pewnością nie brakuje: Tajwan, Pacyfik, Kaszmir, Bliski Wschód, Bałkany, Naddniestrze, konflikty w Afryce i potencjalne w Ameryce Południowej i Środkowej. Świat zatem, jak puentuje Kołodko, znalazł się w matni. Realnym niebezpieczeństwem dla naszej planety jawi się synergiczna interferencja wojen, kryzysów gospodarczych, migracyjnych i klimatycznych oraz terroryzmu, w obliczu której globalna katastrofa zacznie przyspieszać w postępie geometrycznym, a wówczas ludzkości braknie zasobów ekonomicznych (kapitału), merytorycznych (wiedzy i zdolności jej zastosowania) oraz czasu, by zatrzymać nadciągający kataklizm, a nawet zagładę. Wyczerpywanie się zasobów naturalnych, szczególnie szybko postępujące w warunkach kryzysu i braku zrównoważonej globalnej strategii gospodarowania nimi, nieuchronnie zainicjuje nową spiralę wojen w modelu błędnego koła. W zaawansowanym technologicznie świecie może to oznaczać mimowolne, lecz nieuniknione spełnianie się apokaliptycznych scenariuszy i materializowanie się dystopijnych wizji przyszłości.

Pośród wielu zagrożeń dla świata, gdy ludzie oddadzą się siłowym metodom rozstrzygania sporów międzynarodowych, autor *Wojny i pokoju* dostrzega też zagrożenia systemowe, jak załamanie się procesu globalizacji (która zaczęła integrować ludzkość na rzecz rozwiązywania problemów trapiących świat), demokracji liberalnej i w ogóle demokracji jako sztandarowego ideowego projektu Zachodu, który leży u podstaw powszechnego

dobrobytu zachodnich społeczeństw. Kryzys demokracji jako takiej i demokratycznych instytucji może doprowadzić do rozwoju autorytarnych modeli i praktyk rządzenia, renesansu rządów silnej ręki. Już dziś w walce politycznej w różnych państwach na Zachodzie, nawet w macecznikach demokracji, jak USA, sięga się po retorykę populistyczną. Jako przykład kraju, w którym rozkwita populizm, Grzegorz Kołodko podaje Polskę, gdzie rządząca ówczesnie partia Prawo i Sprawiedliwość nagminnie miała się posługiwać populizmem do dyskredytowania oponentów oraz realizacji partykularnych interesów w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Zauważa jednak, że populizm nie stanowił instrumentarium wyłącznie tej formacji i stosowany był w mniejszym zakresie także przez inne ugrupowania. Populizm staje się zdecydowanie niepełnowartościową, ale atrakcyjną i efektywną retorycznie alternatywą dla braku merytokracji, czyli rządów opartych na wiedzy i rozwiązywaniu na jej podstawie narastających problemów społecznych, zwłaszcza w warunkach spolaryzowanej sceny politycznej lub spolaryzowanego sporu politycznego. Wartością samą w sobie jest wówczas nie tyle dobro społeczne, ile benefity płynące ze sprawowania władzy i jak najdłuższego utrzymywania się przy niej.

Wracając do problemu wojny na Ukrainie, Kołodko twierdzi, że konflikt ten zakończy się wcześniej czy później bez względu na wynik na froncie. Powinny zostać wówczas stworzone międzynarodowe polityczne i ekonomiczne ramy instytucjonalne dla odbudowy Ukrainy. Negatywne skutki wojny dotkną jego zdaniem także Rosję – zarówno jej pozycję w systemie międzynarodowym, jak i gospodarkę. Autor wyraża jednak sceptycyzm wobec szansy na osiągnięcie trwałego pokoju w Europie i na świecie bez współpracy z Federacją Rosyjską. Zakłada, że w przyszłości na tle politycznego (lecz nie ekonomicznego!) dystansowania się Zachodu wobec Moskwy zacieśnią się polityczne i gospodarcze więzi Rosji z Chinami i innymi państwami Azji, przy czym mimo fundamentalnych sprzeczności i różnic interesów w kwestiach geopolitycznych i geoeconomicznych dwa wielkie megalukłady – euroatlantycki oraz eurazjatycki – będą w stanie konkurować ze sobą w formacie pokojowego współistnienia.

Jako ekonomista Kołodko poświęca wiele uwagi zagadnieniom *stricto* gospodarczym (mikro- i makroekonomicznym), wskazując, jak w przyszłości będzie się rozkładał rachunek ekonomiczny i jak będą rosły koszty działań zaradczych, także inwestycyjne, w obliczu spóźnionej reakcji na globalne zagrożenia egzystencjalne i ogólnoświatowej tendencji do kie-

rowania strumieni finansowych na zbrojenia, nawet przez kraje ubogie. Powszechnej mobilizacji konceptualnej na rzecz racjonalnego neutralizowania tych zagrożeń nie sprzyjają neoliberalne schematy ani wzorce zachowań ekonomicznych, które determinują myślenie w kategoriach korzyści partykularnych (np. surowcowa eksploatacja pewnych obszarów globu czy wyzysk taniej siły roboczej). W rezultacie narastają globalne nierówności strukturalne: z jednej strony powiększanie się obszarów biedy i wykluczenia, a z drugiej bogacenie się obszarów zamożnych. Dialektyczny charakter tych procesów generuje według autora nowy katalog i dynamikę zagrożeń, mnożąc problemy ludzkości. Kołodko widzi ratunek dla świata w racjonalnej polityce oraz zrównoważonych strategiach i działaniach ekonomicznych, co stworzyłoby grunt pod właściwe reagowanie na różnego rodzaju globalne wyzwania. Jako teoretyczną i koncepcyjną podstawę dla odpowiednich decyzji i działań na rzecz harmonizowania globalnych procesów gospodarczych, a co za tym idzie politycznych i społecznych, proponuje autorską koncepcję nowego pragmatyzmu, którą w skondensowanym wykładzie przedstawia w ostatnim rozdziale monografii.

Grzegorz Kołodko napisał swoją książkę z pozycji polityka gospodarczego, jak o sobie mawia, ekonomisty oraz mędrca wzywającego ludzkość, a zwłaszcza rządy mocarstw, do opamiętania. Obraz wyłaniający się z kart *Wojny i pokoju* nie jest optymistyczny, miejscami nawet może być przygnębiający, lecz nie odbiera ludziom nadziei. Autor wierzy w człowieka i jego zdrowy rozsądek, a pozycjonując siebie w kluczowych kwestiach jako ekonomistę, za główny imperatyw ludzkich działań uznaje racjonalne wybory i decyzje. Książka najczęściej cytowanego na Zachodzie polskiego ekonomisty, mimo niewątpliwej erudycji autora i jego dobrego pióra, może budzić i zapewne budzi kontrowersje, zwłaszcza w aspekcie politycznej oceny wojny na Ukrainie, działań Zachodu oraz perspektywy wzmocnienia jego potencjału obronnego. Grzegorz Kołodko nie jest jednak bynajmniej naiwnym pacyfistą czy ugodowcem wyznającym zasadę pokoju za wszelką cenę. Jako osoba merytoryczna o wieloletnim doświadczeniu ma w swoim przekonaniu obowiązek i prawo prezentować własny, nawet odmienny punkt widzenia w tej złożonej materii. Legitymizując na tej podstawie swoją percepcję wojny na Ukrainie i oczekując uczciwej dyskusji na ten temat, przywołuje jako motto swojej książki głęboką sentencję Winstona Churchilla: „Nigdy nie wolno krytykować po fakcie żadnego kroku w sprawach wojny i polityki, jeśli wcześniej, publicznie lub oficjalnie, nie wyraziło się swojej opinii ani

nie ostrzegło przed grożącymi konsekwencjami”. Autor zadedykował *Wojnę i pokój* „tym, którzy walcząc o pokój, nie szykują się do wojny”. Jego szerokie spojrzenie na świat jako uwarunkowaną politycznie megastrukturę socjoekonomiczną i swoiste uniwersum wyzwaniowe cechuje się często nonkonformizmem i nieszablonowością wywodu.

Omawiana książka zapewne nie przypadnie do gustu zwolennikom Zjednoczonej Prawicy spod znaku Prawa i Sprawiedliwości, która w momencie wydania *Wojny i pokoju* była u władzy w Polsce już siedem lat. Pozostając w zgodzie ze swoim lewicowym światopoglądem i lokując się po ówczesnej opozycyjnej stronie polskiej debaty politycznej, autor zajmuje w wielu kwestiach stanowisko krytyczne wobec polityki PiS, zarówno w sprawach wewnętrznych, jak i zagranicznych. Monografii nie polubią też raczej neoliberalowie, którzy w przekonaniu Grzegorza Kołodki ponoszą dużą część odpowiedzialności za wiele negatywnych zjawisk w gospodarce poszczególnych państw i świata, np. nierównowagę strukturalną i obszary wykluczenia. Dla czytelników ze skłonnością do wizualizowania świata jako większej całości (systemu naczyń połączonych lub dynamicznego układu komplementarnych elementów), interpretowania światowych zagadnień i problemów w szerokim kontekście związków przyczynowo-skutkowych, a także wykazujących krytycyzm wobec eksplikacji populistycznych publikacja ta może natomiast stanowić interesującą, a nawet wartościową lekturę.